

Prof.dr hab. Ewa Paczoska

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej Justyny Wójcickiej pt.

Eliza Orzeszkowa wobec kwestii wiary

Problematyka religijna w twórczości Elizy Orzeszkowej była już wielokrotnie przedmiotem zainteresowania badaczy, ale przede wszystkim w studiach szczegółowych. Nie została dotąd kompleksowo przebadana i zanalizowana, bo wymagało to przeprowadzenia wnikliwej analizy i interpretacji zarówno utworów literackich pisarki, jak również jej publicystyki oraz korespondencji. Trud taki podjęła autorka recenzowanej rozprawy, stąd już na początku chcę ocenić jej projekt jako bardzo ambitny i ważny dla badań nad literaturą i kulturą polską drugiej połowy XIX w. Fortunne wydaje mi się sformułowanie tematu, które daje możliwość rozpoznania wielu aspektów związanych z postawą religijną pisarki i jej stosunkiem do doświadczenia wiary.

Już we wstępie autorka stawia nie nową zresztą tezę, której śladem podąża w kolejnych rozdziałach, o synkretycznym charakterze postawy religijnej Orzeszkowej. Część pierwszą rozprawy poświęcona została publicystyce i epistolografii pisarki. Otwiera tę część rozdział na temat inspiracji filozoficznych i religijnych ujawniających się w publicystyce oraz korespondencji. Autorka pracy wyróżnia tu trzy etapy kształtowania się pod ich wpływem poglądów Orzeszkowej: od pozytywistycznej z ducha wiary w potęgę nauki, poprzez etap zwątpienia w pozytywistyczny paradygmat i poszukiwania w obszarze katolicyzmu i klasycznej etyki wywiedzionej z antyku, po spotkanie z judaizmem i buddyzmem. Podkreśla też wagę lektur romantycznych, szczególnie Zygmunta Krasińskiego w poszukiwaniach pisarki. Niestety słaby jest tu poziom dywagacji autorki dotyczących, jak to nazywa, „spowinowacenia” religii chrześcijańskiej i buddyzmu. Zresztą, o ile autorka dostarcza licznych argumentów na rzecz zainteresowań Orzeszkowej judaizmem, o tyle nie przedstawia żadnych właściwie dowodów na rzecz jej związków z buddyzmem. Refleksje na temat mesjanizmu romantycznego, na pewno istotnej inspiracji pisarki, zatrzymują się tu na etapie rozpoznań podstawowych – podobnie jak polemika z Grażyną Borkowską na s. 46, w której autorka rozprawy zarzuca badaczce, że ta, pokazując poglądy Orzeszkowej w kontekście filozofii życia, nie uwzględniła wagi ideałów chrześcijańskich.

Rozdział drugi, *Dylematy religijne pisarki w świetle epistolografii*, przynosi wiele interesujących i ważkich rozpoznań. Materiał ten dostarcza przekonujących argumentów na rzecz tezy o synkretyzmie religijnym pisarki. Rozdział rozpoczyna dociekania na temat fascynacji autorki *Nad Niemnem* myślą Ernesta Renana, czym zajmowali już wcześniej w swoich studiach szczegółowych Stanisław Fita i Maciej Gloger. Autorka rozprawy lokuje *Żywot Jezusa* w kręgu modernizmu katolickiego, ale jej rozpoznania tego nurtu są tu bardzo powierzchowne i słabe. Co prawda wraca do modernizmu katolickiego w następnym podrozdziale, obszerniej charakteryzując okoliczności jego narodzin oraz walkę papiestwa z „herezją wszystkich herezji”. Nie uwzględnia jednak i tam najnowszych badań, przede wszystkim dziwi brak odwołań do książki Michała Rogalskiego *Producenci margaryny? Marian Zdziechowski i polski katolicyzm* (2018). Podobnie powierzchownie w gruncie rzeczy pokazano tu związki Orzeszkowej z myślą Renana. Autorka zrekonstruowała dynamikę recepcji tej myśli przez pisarkę, trafnie zauważając, że oboje traktują uczucie jako podstawowe źródło wiedzy o Bogu i drogę do jej poznania. Niektóre wnioski wydają się tu jednak zbyt proste i ogólnikowe. Mam tu na uwadze np. rozpoznania o charakterze „aforystycznym” (od których się niestety w pracy roi!), jak to ze s.52: „Religia dostarczała Orzeszkowej wielu fascynacji i mobilizowała do pracy nad własnym człowieczeństwem”.

Bardziej docieklivy wydaje się w rozdziale II fragment poświęcony modernizmowi katolickiemu w Polsce, a zwłaszcza analiza relacji Orzeszkowej z Marianem Zdziechowskim i jego myślą. Autorka podkreśla tu, że dla pisarki, podobnie jak dla filozofa, podstawową kategorią w poszukiwaniach religijnych było sumienie. Przekonująca wydaje się tu analiza dzieł myśliciela, idąca tropem badaczy koncepcji Zdziechowskiego, takich jak Jan Skoczyński. Rozpoznania te wiodą ku propozycjom Orzeszkowej dotyczącym roli modlitwy w ludzkim życiu i do jej sceptycyzmu wobec instytucji Kościoła. Autorka docieklivej lekturze poddaje tu listy pisarki do Tadeusza Bochwica i ks. Witolda Czczotta.

Jako bardzo interesujący oceniam podrozdział 4 rozdziału II dotyczący wpływu poglądów Lwa Tołstoja na życie i twórczość Orzeszkowej. Fragment ten świetnie pokazuje wagę rosyjskiego pisarza dla duchowej drogi autorki *Chama*. W jej oczach był to niewątpliwie jeden z autorytetów moralnych epoki. Autorka rozprawy przypomina, że *Zmartwychwstanie* to lektura pokoleniowa pozytywistów, ważna także dla ich poszukiwań religijnych. Refleksje na ten temat uzupełniają korespondencyjne dialogi Orzeszkowej z literatami, księżmi i ludźmi nauki. Najslabiej wypada w tym rozdziale fragment poświęcony relacji Orzeszkowa – Maria Konopnicka. Przede wszystkim dlatego, że autorka rozprawy mało wie na temat własnych

poszukiwań Konopnickiej związanych z kwestiami wiary (przydałaby się tu np. lektura różnych tekstów Leny Magnone, zwłaszcza artykułu *Maria Konopnicka w świetle i cieniu krytyki katolickiej* z tomu *Etyka i literatura*). Kwestie będące przedmiotem rozważań w rozdziale II uzupełnia rozdział III poświęcony dziennikowi Orzeszkowej pt. *Dnie*. Autorka powtarza tu w większości rozpoznania badaczy dotyczące tego niezwykłego dokumentu życia wewnętrznego Orzeszkowej i w tym także jej rozterek religijnych. Ważne i nowe wydają się tu tylko obserwacje dotyczące roli modlitwy w życiu diarystki.

Część druga poświęcona została twórczości literackiej Orzeszkowej czytanej z perspektywy tytułowej problematyki rozprawy. Analizy zostały tu, słusznie, przedstawione w porządku chronologicznym, co pozwala śledzić ewolucję poglądów pisarki i ewolucję jej bohaterów. Rozdział I obejmuje więc wczesną twórczość pisarki. Najważniejszym dziełem dla omawianych kwestii jest tu *Meir Ezofowicz*, którego autorka czyta korzystając z podpowiedzi interpretacyjnych Władysława Panasza. Przekonująco ulokowano tu zainteresowania Orzeszkowej judaizmem i chasydyzmem w kręgu jej własnych poszukiwań religijnych. Szkoda, że wszystkie wątki podejmowane w tym fragmencie w związku z „żydowskimi” utworami Orzeszkowej nie zostały tu podsumowane. Następnie autorka rozprawy analizuje twórczość pisarki okresu dojrzałego, lokując ją w kontekstach wskazanych wcześniej – w orbicie Renana, Tołstoja i modernizmu katolickiego. Sporo tu powtórzeń z wcześniejszych partii, nowym wątkiem są wskazywane związki Orzeszkowej z koncepcjami Johna Ruskina. Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza interpretacja *Chama*, idąca śladem literatury przedmiotu, ale stawiająca też nowe pytania związane przede wszystkim z psychologią religii. Dużo słabszy natomiast jest fragment poświęcony *Nad Niemnem*. Trafne wydają się tu rozpoznania związane z „Kościołem natury” i „nową utopią moralną”, natomiast kwestia stosunku poszczególnych bohaterów do wiary i religii wymaga na pewno pogłębienia – przede wszystkim w przypadku Andrzejowej oraz Marty. Nie jestem również pewna, czy autorka ma rację wskazując, że grób Jana i Cecylii – miejsce krystalizacji ważnych znaczeń całej powieści – to „znak trwałości religii chrześcijańskiej” (s. 234). Wydaje się, że należy on przede wszystkim do porządku natury – ale sprawa na pewno wymagałaby doprecyzowania. Bardziej przekonują mnie interpretacje małych form narracyjnych Orzeszkowej, w których, jak pokazuje autorka rozprawy, pisarka, odrzucając religię instytucjonalną, staje po stronie „religii serca”.

W rozdziale III części drugiej autorka zajmuje się dylematami światopoglądowymi pisarki widocznymi w jej późnych utworach. Na pewno najważniejszy dla kwestii podejmowanych w

rozprawie jest zbiór *Melancholicy*, od którego, jak to określa autorka, stałym wątkiem twórczości Orzeszkowej staje się niepokój metafizyczny. Zgadając się z większością zawartych tu rozpoznań, nie mogę zaakceptować powierzchowności niektórych z nich – np. tych, które wynikają z zaproponowanej tu lektury *Wielkiego*. Dylematy bohatera tego opowiadania autorka rozprawy łączy z judaizmem, ale nie przedstawia na rzecz tej tezy żadnych właściwie argumentów. Brak tu również dowodów na to, że, jak czytamy na s. 283, Orzeszkowa „wykorzystywała zdobycze psychoanalizy oraz głębi psychologii, akcentowane z końcem XIX wieku”. Myślę, że na inspirację psychoanalizą było jeszcze wówczas za wcześnie, ale oczywiście warto by się tu było zastanowić nad wpływami współczesnej pisarce psychologii, którą tak np. był zafascynowany Bolesław Prus. Sprawa wymagałaby badań, których jednak autorka nie podjęła. Sporo w tym rozdziale takich powierzchownych stwierdzeń i sporo powtórzeń – brak tu jakiegóż wyrazistej struktury, brak próby podsumowania.

W kolejnej części rozdziału III przedmiotem analizy staje się *Ad astra*. Utwór ten autorka rozprawy traktuje jako traktat filozoficzny oraz rodzaj autobiografii duchowej pisarki. Na pewno warte uwagi jest tu wskazanie lektur Orzeszkowej, towarzyszących pisaniu tej powieści, które polecał jej ks. Czeczott. To ciekawy i nowy kontekst interpretacyjny. Nie do końca przekonuje mnie tu jednak tak jednoznaczne traktowanie stworzonego wraz z Tadeuszem Garbowskim powieściowego dwugłosu jako „osobistego wyznania wiary” Orzeszkowej. Czy rzeczywiście do tego potrzebowałyby dialogu? W oczach autorki rozprawy bohaterka powieści, Seweryna, nosi wyraziste rysy „osobowości pisarki” (s. 327). Jak stwierdza, „partia Seweryny jest projekcją ukrytych dążeń i pragnień Orzeszkowej” – to wniosek, moim zdaniem, nie do końca uprawniony, a argumenty na jego rzecz są tu bardzo słabe.

Mimo tych zastrzeżeń uważam cały rozdział poświęcony późnym utworom Orzeszkowej za dość udaną część rozprawy, choć brakuje tu podsumowania poszczególnych wątków. Warte uwagi są rozpoznania związane z kwestiami poświęcenia, miłości i przebaczenia, a także z odwołaniami do symboliki krzyża w tych tekstach. Interesujące są także analizy nowel z cykli *Chwile* oraz *Przędze*. Mój sprzeciw budzi jednak interpretacja zbioru *Gloria victis*, który autorka rozprawy czyta w kontekście „chrześcijańskiej dojrzałości” Orzeszkowej. Moje zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim powierzchownej interpretacji *Hekuby*. Czy w istocie matka z tej noweli, to, jak chce autorka pracy, wzór idealnej katolickiej kobiecości? Czy na pewno Orzeszkowa piętnuje tu Inkę, jej córkę, która ucieka z przedstawicielem rosyjskiej

armii? Potrzebna byłaby tu lektura bardziej dociekliwa i zniuansowana – Orzeszkowa bowiem właśnie daje prawo Ince do własnego życia, poza patriotyczną matrycą. Wydaje się, że pisarka pytając w zbiorze *Gloria victis* o sens historii i w ogóle o sens ludzkiej egzystencji, nie udziela tak jednoznacznych odpowiedzi, jak chciałaby autorka rozprawy. Nie udziela ich także w noweli *Pytania*. Interpretując ten utwór, autorka podejmuje nieudaną polemikę z lekturą Borkowskiej. Polemika ta (podjęta, ale właściwie nie przeprowadzona) kończy się jednoznacznym stwierdzeniem autorki, które ma rozproszyć wszelkie wątpliwości:

„Orzeszkowa dała czytelnikowi jednoznaczną odpowiedź, że wierzy w Boga, a pytania są tylko kamuflażem pisarki” (s. 403). Po co zaś pisarka miałaby się kamuflować, nie wiadomo... Tego typu stwierdzenie wymagałoby szczegółowej analizy języka noweli, której tu brak. Bo w ogóle język tej twórczości autorka rozprawy traktuje w pewnym sensie jako medium „przezroczyste”. Mało uwagi poświęca stosowanym przez Orzeszkową środkom artystycznym, np. kwestii realizmu poetyckiego. Ważnej dla późnej nowelistyki czy wykorzystywaniu przez nią formy paraboli, modlitwy, litanii.

Refleksja na ten temat mogłaby się znaleźć w *Zakończeniu* rozprawy, które bardzo rozczarowuje. Autorka powtarza tu wiele stwierdzeń o charakterze „aforystycznym” mających utrwalać wrażenie niezwykłości twórczości Orzeszkowej i jej poszukiwań metafizycznych (których nadużywa, jak pisałam na początku tej recenzji). Zamiast ogólnych stwierdzeń (typu: „Orzeszkowa bohaterom zagubionym, wyalienowanym ze świata i oddalonym od Boga i ludzi daje rady życiowe, wręcz podsuwa im pomysły na dalsze życie”, s. 415), przydałoby się tu zwrócenie uwagi na język jej dzieł. A przede wszystkim - podsumowanie najważniejszych wątków rozprawy, zwłaszcza tych związanych z modernizmem i doświadczeniem nowoczesności.

Z tym jednak autorka rozprawy ma wyraźny kłopot. Po lekturze jej pracy mam wrażenie, że słabo rozpoznaje modernizm jako określony zespół artystycznych odpowiedzi na doświadczenie nowoczesności – posługuje się bowiem anachroniczną w świetle badań ostatnich 20 lat wąską definicją modernizmu Kazimierza Wyki. Orzeszkowa na pewno wpisuje się w modernizm *sensu largo*, przekraczając klasyczne szuflady epok historycznoliterackich. Do wynikających z ich układu tradycyjnych kodyfikacji autorka zdaje się być nadmiernie przywiązana – o czym świadczy choćby jej rozpoznanie relacji między różnymi pokoleniami tworzącym kulturę i literaturę XIX w. (s. 59). Jednocześnie na następnej stronie zapewnia, że modernizm traktuje „szerzej niż tylko prąd literacki”... Udowodniłaby to, gdyby głębszej, a nie tylko naskórkowej, refleksji poddała doświadczenie nowoczesności

– które charakteryzuje też w sposób ogólnikowy; przywołuje co prawda książkę Marshalla Bermana, ale tylko hasłowo (s.60). Brakuje tu także niezbędnych lektur związanych z kontekstem feministycznym (jak np. książka Ursuli Philips *Feminizm i religia*). Z tych braków wynika też słabość podejmowanych tu rozpoznań na temat antyurbanizmu Orzeszkowej, kwestii traktowanej przez autorkę rozprawy jako oczywistość. Charakterystyka tej postawy pisarki, na pewno związanej z jej światopoglądem, o czym pisało już wielu badaczy, jest tu jednak bardzo powierzchowna. Jak stwierdza autorka na s. 280, pisarka „nie pojmuje (...) tragizmów wielkomiejskich i takiego nowoczesnego życia, jakie miasto oferuje. Przedstawia się zatem Orzeszkowa jako osoba prezentująca wsteczne pojęcia społeczne” (s. 280). Wydaje mi się, że owe „tragizmy wielkomiejskie” pisarka przedstawia w swoich utworach z wielką dociekliwością (m.in. w *Chamie* czy nowelach z tomów *Z różnych sfer*), dowodzącą zrozumienia istoty współczesnych zmian i związanych oczywiście z nimi zagrożeń. Pomawianie zaś pisarki o „wsteczność” jest tu zupełnie nie trafione. Orzeszkowa nie ucieka od nowoczesności, ale, podobnie jak Ruskin, walczy o inną nowoczesność, przede wszystkim o powrót treści duchowych do codziennego życia! Można by powiedzieć, że Justyna Wójcicka pokazuje w swojej rozprawie Orzeszkową jako modernistkę – a jednocześnie wciąż cofa się przed postawieniem takiej tezy...

Praca niestety została zredagowana niestarannie, sporo tu usterek i niezręczności czy niefortunności oraz błędów językowych (s. 6,23,27,28, 3738, 51, 58, 64, 155, 176, 186, 191, 205, 210, 241, 280, 321, 325334, 356, 378). Także pomyłek: w cytacie na s. 46 Georg Simmel został nazwany Kimmlem, a Tadeusz Bochwic na s. 113 - księdzem, na s. 401 badaczka Maria Tolka zyskała nazwisko Tolke.

Reasumując:

Autorka rozprawy wykonała solidną pracę, podjęła ambitną próbę scalenia refleksji o kwestiach religijnych w twórczości Orzeszkowej – zabrakło jej jednak badawczej odwagi, jak również wiedzy, by ulokować swoje rozpoznania w szerszym kontekście. Walorem tej pracy jest na pewno przywołanie nie wykorzystywanych dotąd w badaniach kontekstów interpretacyjnych. Wady, na które wskazywałam w tej recenzji, nie przekreślają oczywiście badawczego wysiłku autorki. Uważam, że praca mgr Justyny Wójcickiej spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ewa Pacuska

Brwinów, 5.12.2021